



krótko

Czuwanie wielkopostne

WINÓW. W sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej odbędzie się w piątek 23 marca czuwanie wielkopostne. Rozpoczęcie o godz. 19 hymnem do Ducha Świętego. W programie: konferencja o godz. 19.20, misterium Męki Pańskiej, Gorzkie Żale, sakrament pojednania, adoracja Najświętszego Sakramentu. Na zakończenie o godz. 23.00 zostanie odprawiona Msza św. z homilią. Zaprasza ks. dziekan Waldemar Klinger i siostry szensztackie.

Kursy dla narzeczonych

RACIBÓRZ-MIEDONIA.

W Diecezjalnym Domu Formacyjnym w terminach: od 20 do 22 kwietnia, od 18 do 20 maja i od 22 do 24 czerwca odbędą się kursy dla narzeczonych. Każdorazowo rozpoczęcie w piątek o godz. 18.00, zakończenie w niedzielę o godz. 13.00. Zgłoszenia przyjmuje ks. Mariusz Sobek (e-mail: ddf@miedonia.pl).

Dzieci Maryi

NYSA. Wielkopostny dzień skupienia dla Dzieci Maryi i opiekunów odbędzie się w Nysie w sobotę 24 marca. W planie: o godz. 10 Eucharystia w bazylice św. Jakuba i św. Agnieszki, późniejszy spotkanie u sióstr elżbietanek w Domu Prowincjalnym, nabożeństwo Drogi Krzyżowej w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła. Zakończenie spotkania ok. godz. 14.

Rekolekcje dla maturzystów w WMSD

Którą drogą?



ANNA KWAŚNICKA

– Nabożeństwo do Ducha Świętego jest potrzebne, **byś umiał rozeznąć, jaką rolę Bóg dla ciebie przygotował** – mówił przed rozesłaniem bp Andrzej Czaja.

W seminaryjnej kaplicy w 2. niedzielę Wielkiego Postu zakończyły się tegoroczne rekolekcje dla maturzystów i młodzieńców myślących o powołaniu kapłańskim. Hasłem przewodnim trzydniowego spotkania były słowa: „Nauczycielu – gdzie mieszkasz? Chodźcie, a zobaczycie” (J 138-39). Jak podkreślają uczestnicy, rekolekcje były czasem wyciszenia, przemyśleń, ale i szansą poznania seminarium od środka. – Dwa lata zastanawiałem się nad wzięciem udziału w takich rekolekcjach, w tym roku wreszcie się odważyłem – mówi Marek Dziony z Białej, podkreślając, że przyjechał

tu, bo jeszcze nie wie, do czego Bóg chce go przygotować. – Jaki będzie owoc tych rekolekcji, na razie nie potrafię powiedzieć – przyznaje.

W poprzednich latach rekolekcje odbywały się w czasie ferii, gdy seminarium praktycznie było puste. W tym roku dłuższej przerwy międzysemestrальной na Uniwersytecie Opolskim nie było, stąd i termin rekolekcji uległ zmianie. – Dzięki temu maturzyści uczestniczyli w codziennym życiu kleryków. Każdy z nich miał swojego opiekuna – jednego z alumnów, który towarzyszył mu od piątkowego popołudnia do chwili rozesłania – wyjaśnia ks. rektor Grzegorz Kadzioch. Zatem goszczący w seminarium młodzieńcy nie tylko słuchali opowieści o tym, jak wygląda życie kleryka, ale po prostu w nim uczestniczyli. – Kleryk, który mną się opiekował, nie tylko wskazywał mi, gdzie co się znajduje, ale w rozmowach wiele mi podpowiedział, rozwił niektóre moje wątpliwości – przyznaje Tomasz Staś z Tarnowskich Gór, a Marek Dziony dopowiada, że pozytywnie zaskoczyła go atmosfera panująca w seminarium, bardzo sympatyczna i pełna życzliwości.

Klerycy wprowadzili uczestników rekolekcji w rytm seminaryjnego życia

– Do seminarium nie ucieka się przed światem. Tu chce się być, by potem wrócić do świata i być dla innych – podkreśla ks. rektor Grzegorz Kadzioch, a bp Andrzej Czaja, który udzielił błogosławieństwa uczestnikom rekolekcji, zaznacza: – Jeśli rozeznasz, że woła cię Pan, nie wpadaj w panikę, nie myśl, że nie posiadasz cech, jakie kapłan powinien mieć. Powierz się Jezusowi, a On na niwę Pańską nie wyprawi cię tylko z twoimi siłami. Seminarium rzeźbi, by jak najlepiej przygotować, a potem w dniu święceń każdy otrzymuje szczególny dar, stając się uzdolnionym do działania w zastępstwie Chrystusa.

W rekolekcjach powołaniowych w Wyższym Międzydiecezjalnym Seminarium Duchownym w Opolu wzięło udział 63 tegorocznych maturzystów, uczniów młodszych klas szkół średnich i gimnazjalnych, a także studentów. Przyjechali z różnych parafii diecezji gliwickiej i opolskiej.

Anna Kwaśnicka

Zdobili świąteczne jaja

OPOLE-BIERKOWICE. W Muzeum Wsi Opolskiej w ostatnich dwóch dniach lutego najpierw dorośli, a potem dzieci brali udział w 21. konkursie kroszonkarskim. Dorosłych zdobników jajek – z własnymi narzędziami i piecykami do rozgrzewania wosku – przyjechało z całego województwa do muzeum 82, w tym trzech panów. Wykorzystane do zdobienia jajka były różnych wielkości i różnego pochodzenia, czyli kurcze, kacze, gęsie i indyjskie, a nawet strusie. – W tym roku zgłosiło się do konkursu nieco mniej dorosłych, za to dzieci przyjechało aż 130. Jednak nie liczba uczestników jest taka ważna, lecz jakość i różnorodność zaprezentowanych ornamentów.

Wartość artystyczna prac w naszej ocenie jest z roku na rok wyższa – uważa Jarosław Gałęza, dyrektor Muzeum Wsi Opolskiej. Halina Jakubowska i Wiesława Żydkiwicz, dwie panie mieszkające w Tułowicach, specjalizują się w zdobieniu jaj techniką batikową, wykorzystującą gorący wosk i specjalne farby. Ich prace zdobione są według wzorców wołyńskich, piękne kolorowe wzory zbliżone do figur geometrycznych różnią się od typowych wzorów śląskich. Sztuki tej nauczyły się od teściów rodem z Kołomyi. Zwycięzców dwóch konkursów kroszonkarskich poznamy 1 kwietnia podczas jarmarku wielkanocnego w bierkowskim Muzeum Wsi Opolskiej.



Na zdjęciu (od prawej) Halina Jakubowska i Wiesława Żydkiwicz używają metody batikowej

TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Trzeba pracować nad sobą

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. W Wielkim Poście ojcowie franciszkanie organizują w Domu Pielgrzyma na Górze Świętej Anny dni skupienia dla młodych zatytułowane „Ukaż mi, Panie, Twą twarz”. Na pierwsze spotkanie przyjechała blisko setka gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, nie tylko z diecezji opolskiej. W czasie między piątkową kolacją a niedzielnym obiadem uczestniczyli w nabożeństwach i codziennej Mszy św., a także słuchali konferencji głoszonych przez ojców i młode małżeństwo z Wrocławia. – Omawiamy poszczególne części

Składu Apostolskiego, zastanawiając się nad tym, w Kogo wierzymy – wyjaśnia o. Jozue Szymański, podkreślając, że przede wszystkim starają się zachęcić młodzież do pracy nad sobą. – Proponujemy im również otrzymywanie e-maili z rozważaniami stacji Drogi Krzyżowej i postanowieniami na każdy dzień. Z tej możliwości korzysta już ponad 100 osób – opowiada o. Jozue. W drugim tygodniu Wielkiego Postu odbyły się ewangelizacyjne dni skupienia dla katechumenów z różnych parafii, a w trzeci weekend dla studentów i młodzieży pracującej.



Oprócz konferencji na młodzież czekały warsztaty: liturgiczne, franciszkańskie i muzyczne

ANNA KWASŃNICKA

Bractwa strzeleckie

MUZEUM ŚLĄSKA OPOLSKIEGO. Wystawę czasową „W jedności siła. Historia i tradycje bractw strzeleckich z terenów województw śląskiego i opolskiego”, przygotowaną przez Muzeum w Tarnowskich Górach, a eksponowaną od kilku tygodni w Opolu, zwiedzać można do końca maja. Ci, co chcieli podzielić się swoimi uwagami po zwiedzeniu wystawy, twierdzą, że tak bogatą i ciekawie zaaranżowaną ekspozycję historyczną poświęconą niemieckiej i polskiej tradycji śląskiego ruchu strzeleckiego obejrżeli po raz pierwszy. Ekspozycja: dokumenty, fotografie, obrazy, miniatury tarcz i tarcze oryginalne, w całej swojej okazałości, jak na przykład tarcza ze strzelania zielonoświątkowego w Pszczynie (1897) i pamiątkowa z okazji obchodów 100-lecia tarnogórskiego Bractwa Strzeleckiego, także trofea strzeleckie, odznaki i medale, a nawet zastawa stołowa sygnowana znakiem jednego z bractw – to wszystko możemy podziwiać w jednej z większych



Szczególną uwagę zwracają na siebie tarcze strzeleckie, zwłaszcza honorowe, jubileuszowe i okolicznościowe

TERESA SIENKIEWICZ-MIS

sal muzealnych. Bardzo bogaty materiał ikonograficzny wprowadza zwiedzających w dawne zwyczaje, życie towarzyskie, kulturalne i sportowe zarówno członków bractw, ich rodzin i mieszkańców danej miejscowości. Te niezwykle cenne i piękne ekspozyty pochodzą z kilkudziesięciu archiwów i muzeów oraz z kolekcji prywatnych.

Krupniok jest wspólny

KATOWICE. Odbyło się spotkanie w sprawie wspólnej rejestracji krupnioka śląskiego w Unii Europejskiej przez producentów z województwa opolskiego i śląskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele urzędów marszałkowskich,

organizacji branżowych oraz indywidualni producenci krupnioka z obydwu województw. Potwierdzono, że współpraca w ramach projektu będzie kontynuowana i wspólnie będziemy się starać o wsparcie finanso-

we realizacji jego kolejnych etapów. Zdecydowano także o powołaniu stowarzyszenia lub innej jednostki z osobowością prawną, która będzie reprezentować interesy grupy producentów.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Mis,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Dekalog

„Deka”, czyli dziesięć, „logos”, czyli słowo. Określenie dziesięciu istotnych praw przymierza Boga ze swoim ludem. Podkreśla to stwierdzenie, że zostały wypisane ręką samego Boga. Wypisane na kamiennych tablicach wręczonych Mojżeszowi na górze Synaj. Istnieją dwa biblijne zapisy przykazań Dekalogu (Wj 20 i Pwt 5). Sformułowanie katechizmowe jest ich skrótem i zawiera pewną trudność w podziale tekstu na dziesięć prawideł. W Nowym Testamencie znajdujemy szereg odniesień do Dekalogu. Najbardziej znamienym jest Kazanie na Górze. Jezus w sformułowaniu „Powiedziane było..., a ja wam powiadam...” stawia siebie na równi z Prawodawcą przymierza, z Bogiem. Ale – jak deklaruje – nie przekreśla ani „jednej joty (małej literki), ani jednej kreseczki” starego Prawa. Nadaje jednak poszczególnym przykazaniom nowe znaczenie. Przede wszystkim osadza każdy wymóg w głębi ludzkiego jestestwa, ludzkiego umysłu i sumienia. A po drugie – podnosi wymagania wyżej, nawet bardzo wysoko. Apostoł Paweł odnosi się do Dekalogu, wskazując na „wspólny mianownik” wszystkich przykazań, jakim jest miłość. Zresztą na to samo już wcześniej wskazał Jezus, pytany, które przykazanie jest największe.

OTWÓRZ:

Wj 20,1-17; Mt 5,17 NN.; Rz 13,9 NN.



ANNA KWASNICZKA

Kampania 1% Caritas Diecezji Opolskiej

Godnie do końca

W tym roku podatnicy mogą **wesprzeć działalność hospicjum stacjonarnego w Starych Siołkowicach.**

Caritas Diecezji Opolskiej Organizacja Pożytku Publicznego w ciągu czterech lat działalności otrzymała z tytułu 1 proc. podatku 776 860 zł – informuje dyrektor ks. Arnold Drechsler, podkreślając, że z tej kwoty jedynie 3 proc. stanowią koszty administracyjne. W ubiegłym roku podatnicy przekazali 158 800 zł, za które zakupione zostały sterowane pilotem łóżka elektryczne dla chorych pielęgowanych w domach, a w tym roku – jak wyjaśnia ks. Drechsler – osoby przekazujące 1 proc. podatku na rzecz opolskiej Caritas (KRS 0000290982) wesprą działalność hospicjum stacjonarnego w Starych Siołkowicach, które od 2003 r. otacza opieką paliatywną chorych w stadium terminalnym.

W placówce przez 9 lat działalności swoje miejsce znalazło blisko 2000 pacjentów, z których ponad 1500 zmarło. – Naszym zadaniem jest zapewnienie chorym opieki medycznej i wsparcia, by ostatnie tygodnie mogli przeżyć z godnością – podkreśla Grzegorz Węsiora, kierownik Centrum Opieki Paliatywnej Caritas Diecezji Opolskiej. – Moment gaśnięcia jest naturalną częścią życia. Są narodziny, jest i śmierć. I jak narodzinom dziecka towarzyszy szczęście, tak przy śmierci powinniśmy stworzyć taki klimat, by człowiek z pogodą

w sercu mógł schodzić z tego świata – mówi Grzegorz Węsiora. W hospicjum ciężar opieki i towarzyszenia pacjentom przejmują zespół lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów, opiekunek medycznych, którzy dbają o zaspokajanie potrzeb pacjentów. Niezwykle ważną osobą jest również kapelan ks. Zbigniew Paszkowski, który nie tylko odprawia Msze św. i udziela sakramentów, ale odwiedza chorych, rozmawia z nimi, uczestniczy w ich cierpieniu, otacza ich modlitwą.

– Pacjenci w końcowym okresie swego życia mają różne chęci. Był u nas pan, który kilka dni przed śmiercią bardzo mnie prosił, by pojechać z nim do sklepu, bo chciał kupić słodycze, śledzika czy kiszone ogórki. Nigdy nie odmawiamy zachciankom, są to przecież ostatnie pragnienia tych ludzi – opowiada Grzegorz Węsiora, podkreślając, że wielu chorym ich bliscy zapewniają te dodatkowe rzeczy. – Mamy jednak również pacjentów, którzy pozostawieni są sami sobie. Trafiają do nas wręcz z ulicy albo, mimo że mają domy rodzinne, nikt się nimi nie interesuje – mówi, zaznaczając: – Może po ludzku chciałoby się kalkulować, ale za ideałami Caritas: miłością i miłosierdziem idzie także postawa naszego personelu, niosącego wsparcie każdemu człowiekowi w potrzebie.

Pacjenci w trudnych chwilach życia otrzymują nie tylko fachową pomoc fizyczną, ale także wsparcie duchowe

Placówka jest finansowana z kontraktu z NFZ. – Jednak rosnące koszty utrzymania powodują, że na wszystkich płaszczyznach działalności hospicyjnej konieczne jest szukanie oszczędności, a że oszczędzać można tylko do pewnej granicy, kolejnym krokiem stało się stopniowe zadłużanie placówki – wyjaśnia kierownik, podkreślając, że gdyby nie pomoc finansowa, zarówno w postaci jałmużny wielkopostnej, przekazywania 1% podatku czy darowizn, byłoby trudno utrzymać hospicjum na normalnym poziomie funkcjonowania. – To prawda, że sprawy materialne nie są najważniejsze, jednak by pacjenci mieli poczucie bezpieczeństwa, konieczne jest zapewnienie im opieki wykwalifikowanego personelu, odpowiednich leków, wyżywienia, jak i utrzymanie budynku. To wszystko wiąże się z kosztami. Ze swej strony chcę podkreślić, że staramy się, by żadna złotówka nie została zmarnowana – mówi Grzegorz Węsiora, dziękując za każdą formę wsparcia działalności hospicyjnej. **ana**

■ R E K L A M A ■

BPT „HALINA”
tel./fax (32) 242 23 90, (32) 242 68 33
698 967 995, 601 471 527
e-mail: biuro@halina.com.pl,
www.halina.com.pl

- Medjugorie: 17-25.03, 28.04-06.05
- Meksyk - Guadalupe-Jukatan: 13-26.04
- Lourdes: 11-20.07 ■ Fatima-Lourdes: 10-22.05, 28.09-12.10
- Ziemia Święta: 28.05-4.06, 27.08-4.09, 5-13.11 ■ Włochy-Sycylia: 5-17.06
- Włochy-Medjugorie: 16-27.09
- Pielgrzymkowcaszy: 29.06-10.07, 31.07-12.08, 13-26.08

Kościół.

Opublikowany w ubiegłym tygodniu i szeroko komentowany raport Katolickiej Agencji Informacyjnej na temat finansów Kościoła katolickiego w Polsce w kilku miejscach **mówi o diecezji opolskiej.**

tekst i zdjęcie

ANDRZEJ KERNER

andrzej.kerner@gosc.pl

Raport Agencji podaje dane na temat wybranych opolskich parafii, a także przywołuje w bardzo pozytywnym kontekście rozwiązania finansowe funkcjonujące w naszym Kościele lokalnym – przyjęte bądź potwierdzone przez Pierwszy Synod Diecezji Opolskiej (2002–2005). Warto je sobie przypomnieć lub uświadomić, zwłaszcza że dyskusja na temat pieniędzy Kościoła, dochodów księży etc. rozpala do czerwoności różne grona. Bynajmniej nie tylko anonimowe fora internetowe, gdzie rzeczowa dyskusja przychodzi uczestnikom z niemałym trudem.

Parafia podstawą

Mimo że raport KAI w części dotyczącej finansów parafii i diecezji ma jedynie charakter sondażowy, to jednak jest przełomem, ponieważ może rozpocząć otwartą rozmowę o finansowaniu wspólnot parafialnych i diecezji. Do postulowanej przez część opinii katolickiej całkowitej transparentności finansów kościelnych (takiej jak np. publikowanie rocznych bilansów archidiecezji lubelskiej przez śp. abp. Józefa Zycińskiego) droga jest jeszcze daleka. Kierunek ku jawno-

Nasz pieniądz



ści z pewnością sprzyja rozwiewaniu mitów i nieporozumień.

Autorzy raportu podkreślają, że „sytuacja materialna polskich parafii jest coraz trudniejsza, zaś w obliczu pogłębiającego się kryzysu gospodarczego nie ulegnie poprawie”. A właśnie od parafii zależą finanse wszystkich struktur i dzieł Kościoła. Raport obrazuje sytuację na przykładzie szczegółowej prezentacji dochodów i kosztów w trzech zróżnicowanych parafiach – z diecezji warszawskiej, poznańskiej i bielsko-żywieckiej. Jedna z opolskich parafii (6500 wiernych)

pojawia się przy analizie bilansu finansowego cmentarza parafialnego, na którym jest ok. 2000 grobów. Wydatki na utrzymanie cmentarza – 37 100 zł, przychody z opłat cmentarnych – 21 000 zł, resztę dopłaca się z funduszy parafialnych.

Największą część dochodów parafii stanowi niedzielna ofiara „do koszyka”. Autorzy analizy KAI szacują, że składa ją średnio 30 proc. mieszkańców, a przeciętna ofiara waha się między 0,5–1,20 zł od osoby. Z tych ofiar utrzymywany jest kościół i budynki parafialne, w tym plebania, oraz opłacany jest

personel (organista, sprzątaczkę, kancelaria etc.). Jedna kolekta na miesiąc w naszej diecezji przeznaczona jest na utrzymanie instytucji i obiektów diecezjalnych. Przy czym parafie liczące do 400 mieszkańców lub te, w których jest więcej kościołów, a średnia liczba mieszkańców na jeden kościół nie przekracza 300 – są zwolnione z kolekty „na kurie”, a z co drugiej kolekty diecezjalnej zwolnione są parafie liczące odpowiednio do 600 lub do 450 mieszkańców. Do tego dochodzą kolekty przekazywane przez parafię na rzecz Kościoła powszech-

parafialny



Podstawą finansowania Kościoła jest ofiarność wiernych. Na zdjęciu kolekta podczas odpustu w Studzionce (parafia Ujazd)

nego czy lokalnego (misje, Kościoł na Wschodzie, pasterkowa kolekta na Diecezjalną Fundację Ochrony Życia i inne związane np. z udzielaniem pomocy ofiarom kataklizmów w Polsce i na świecie).

W archidiecezji gnieźnieńskiej i w diecezji opolskiej na utrzymanie plebanii i wyżywnienie przeznaczone są także tzw. *iura stolae* (ofiary z okazji chrztu, ślubu i pogrzebu),

które zwyczajowo stanowią źródło osobistego dochodu księży. Mówiąc inaczej i wprost – opolscy księża mają zgodnie z prawem synodalnym (PSDO, aneks 10, p. V) mniej źródeł osobistego dochodu niż ich koledzy z innych diecezji. Raport KAI nie ujmuje sytuacji, z którymi w ciągu kilkunastu lat odwiedzania parafii naszej diecezji spotykałem się nie raz i nie dwa. Księża przeznaczają bowiem także własne pieniądze na remonty plebanii i kościoła, czyli na te cele, które powinna finansować wspólnota parafialna.

Zarobki i podatki księży

Diecezja opolska jako jedyna w kraju (co podkreśla raport KAI) ma uregulowaną prawnie (akta Synodu, j.w.) sprawę wynagrodzeń księży zatrudnionych w parafii i instytucjach diecezjalnych. Najniższe wynagrodzenie proboszcza określa się na 150 proc. najniższej pensji krajowej, która obecnie wynosi 1500 zł brutto, pracownicy kurii i seminarium otrzymują 110 proc., a wikariusz – 100 proc. ustawowego minimum plus pensję katechety – jeśli uczy w szkole. W części raportu omawiającej dochody duchownych pojawia się jedna z opolskich parafii, w której pracuje proboszcz i trzech wikariuszy. Parafia liczy 12 500 mieszkańców, w niedzielę regularnie do kościoła przychodzi ok. 3000. Intencje mszalne: od 20 do 150 zł (miesięcznie ok. 130 intencji, w wakacje – 80). Miesięczne „iura stolae” średnio przynoszą ok. 2000 zł, uśredniony miesięczny „dochód” z wypominek i ofiary kołędowej wynosi 650 zł. W tej parafii miesięczny przychód proboszcza waha się między 2200–2400 zł. Przychód to kwota brutto, ponieważ proboszcz oczywiście płaci podatki – państwowe i kościelne. Do urzędu skarbowego – ryczałtem 331, ZUS – 233, na diecezjalny fundusz stypendialny – 10, na Fundację Ochrony Życia – 20, na fundusz zapomogowy kapłanów diecezji opolskiej – 50 zł, na seminarium – 350. Razem podatki proboszcza – 994, a zatem dochód – 1200–1400.

W tym miejscu warto zauważyć, że wśród krajów europejskich jedynie w Polsce przychody z działalności duszpasterskiej są opodatkowane (ryczałtem za wszystkich mieszkańców, także niepraktykujących i niekatolików). Wikariusz tej parafii otrzymuje średnio ok. 1850 zł (średnia kwota z podziału stypendiów mszalnych, wypominek i kołedy), a jego podatki wynoszą 628 zł (płaci mniejszy ryczałt za mieszkańców i mniejsze „seminaristicum”). Do tego dochodzi pensja w szkole (oczywiście opodatkowana tak jak umowa o pracę każdego obywatela) – 1000 zł. Dochód wikariusza wynosi więc ok. 2200 zł, sporo więcej niż proboszcza.

Środki budżetowe

Autorzy raportu analizują także szczegółowo wkład budżetu państwa w dofinansowanie instytucji i dzieł kościelnych. Sumaryczna kwota w całym kraju opiewa na 492 mln 615 tys. zł. Na uczelnie wyższe (w tym 7 wydziałów teologicznych na uczelniach państwowych) budżet państwa wydaje 221 mln 550 tys. zł. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego otrzymał w roku ubiegłym 5 677 709 zł (w tym na działalność dydaktyczną – 5 021 121 zł, na działalność statutową – 121 204 zł, a na pomoc materialną – 535 505 zł). Drugą pozycją są dotacje z Unii Europejskiej, przeznaczone głównie na remonty zabytkowych obiektów sakralnych – rocznie średnio niecałe 122 mln zł. Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe realizują obecnie (program na lata 2007–2013) 5 proc. projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe, które stanowią 15,5 proc. wartości umów na fundusze europejskie. Na ratowanie zabytków kościelnych pewną kwotę przeznacza również Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – rok temu parafie rzymskokatolickie otrzymały na ten cel w sumie 26 mln 665 tys. zł. W Polsce jest 11 760 zabytków sakralnych. W raporcie nie zostały wyszczególnione diecezje, ale gdyby wyliczyć średnią

(która może być bardzo myląca, bo niektóre regiony kraju realizują bardzo kosztowne projekty renowacji całych zespołów zabytkowych) – na nas przypadłyby ok. 4 miliony zł z UE i ministerstwa kultury łącznie. Samo malowanie (żadnych fresków ani renowacji obrazów) jednego zabytkowego kościoła w naszej diecezji kosztowało ok. 800 tys. złotych.

Często podnoszone w dyskusjach pensje kapłanów poszczególnych służb państwowych stanowią bardzo niewielki odsetek ich budżetu. Wyolbrzymiane są także kwoty pensji kapłanów. Na przykład kapłan więzienny na całym etacie zarabia od 1370 do 2240 zł brutto. 156 ze 184 kapłanów służby więziennej zatrudnionych jest na części etatu. Kapłani szpitalni zatrudniani są na podstawie umowy z dyrekcją szpitala, większość ma pół etatu albo mniej, cały etat to średnio 2000 zł, a widoczna jest tendencja dyrektorów szpitali do rozwiązywania tych umów.

Redystrybucja lub likwidacja?

Sytuacja materialna parafii i księży, zresztą nie tylko w diecezji opolskiej, jest bardzo zróżnicowana. Są parafie bogate, są bardzo biedne. Takie, w których jest kilka zabytkowych kościołów, wymagających natychmiastowych remontów, i takie, które nie mają tak wielkich kłopotów na głowie. W jednym koszyczku ładują najczęściej drobne monety, w innym nie brakuje banknotów. Są parafie gdzie na Mszy św. niedzielnej w kościele filialnym jest kilkadziesiąt lub nawet kilkunastu ludzi i takie, w których do kościoła w niedzielę przychodzi kilka tysięcy wiernych. Te dysproporcje są największym problemem. Nie chodzi zresztą tylko o jakąś sprawiedliwą równomierność osobistych dochodów duchownych. Zasadnicza jest kwestia dalszego utrzymania kościołów i innych budynków kościelnych w parafiach, które nie są w stanie temu zadaniu same podołać. ■



Włodzimierz Jaroszuk.
Z tytułu ks. protodiakon
Grzegorz Cebulski

Czy w Kędzierzynie-Koźlu stanie cerkiew?

Bracia w wierze

Byłaby to pierwsza świątynia prawosławna w województwie opolskim. – **Proszę o kontakt wszystkich prawosławnych mieszkających w Kędzierzynie-Koźlu** i w okolicach. Wiary nie należy się wstydić ani bać – apeluje Włodzimierz Jaroszuk, mieszkający w Kędzierzynie-Koźlu niemal od 30 lat.

Jestem Ukraińcem wyznania prawosławnego, moja żona jest katoliczką, ślub wzięliśmy w Kościele rzymskokatolickim i tam

ochrzciłmy nasze dzieci – mówi o sobie Jaroszuk, który podczas koncertu prawosławnego chóru „Oktoich” w kędzierzyńskim ko-

ściele ewangelicko-augsburskim zaapelował publicznie do współbraci w wierze o „ujawnienie się” i nawiązanie wzajemnych kontaktów (np. przez e-mail – wlodek.jar@op.pl). Włodzimierz Jaroszuk, członek Rady Wspomagającej Fundację „Eleos” (prawosławny odpowiednik naszej „Caritas”), już wcześniej nawiązywał kontakty z prawosławnymi z Kędzierzyna i okolic. – Jest nas kilkudziesięciu, ale w wielu wciąż tkwi jakiś lęk przed publicznym przyznaniem się do tego – zastanawia się. Województwo opolskie te-

rytorialnie należy do prawosławnej diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Na naszym terenie nie ma jak dotąd żadnej cerkwi, a chrześcijanie wyznania prawosławnego dojeżdżają na nabożeństwa do Wrocławia albo do Sosnowca. Jaroszuk chce to zmienić. – Marzeniem byłoby postawienie w Kędzierzynie-Koźlu małej cerkwi, w której mogłaby być sprawowana święta liturgia. Nie chodzi o to, żeby budynek świątyni był sam dla siebie. Najpierw muszą być ludzie, którzy go potrzebują i będą się w nim spotykać, by chwalić Boga – podkreśla. Prowadził już w tej sprawie rozmowy z władzami swojej diecezji, a także z kędzierzyńskim magistratem. Rozważana jest możliwość przeniesienia małej cerkiewki ze Zgorzelca, która tam już nie jest używana, bo wierni zbudowali nową – większą. – A początkowo prawosławnych w Zgorzelcu było tylko 15, teraz mają nową cerkiew i nawet wybudowali plebanię – podkreśla Włodzimierz Jaroszuk. Podczas koncertu „Oktoich” poprosił słuchaczy o poparcie idei budowy cerkwi w Kędzierzynie-Koźlu. Na listę popierających nieprawosławnych wpisało się ok. 40 osób. Osobną listę – osób wyznania prawosławnego uzupełniło kilka nazwisk. Zanim jednak w Kędzierzynie-Koźlu powstanie cerkiew, tutejsi prawosławni planują – z błogosławieństwem swojego biskupa Jeremiasza – zorganizowanie pierwszej liturgii prawosławnej. Sprawowana będzie w kościele ewangelicko-augsburskim.

Andrzej Kerner

35-lecie Chróściczank

W sercu małej ojczyzny

Ciągle aktywne i rozśpiewane z pasją kulturywują piękno swojej ziemi.

Tytuł jednej z najbardziej ulubionych piosenek „Chróściczank” brzmi „A lasy śpiewać będą, choć nas nie będzie już”. – Ukochały tak bardzo swoją małą ojczyznę, swój Heimat, że już 35 lat śpiewają o uroczach tej ziemi, o sławnym chróścickim młynie ukrytym w „sercu lasu”, do którego nie tylko jechało się z workami świeżo wymłóconego

zboża, ale też na spotkanie z ukochanym, na pogawędkę z koleżankami i na niedzielny wypoczynek z mężem i rodziną. I nigdzie nie ma tak pięknych saren, jak te u wodopoju przy rzece Bryniczance – twierdzi Brygida Stanik, autorka większości tekstów piosenek śpiewanych przez zespół, założony 35 lat temu przez Hildegardę Knopp. Z pierwotnego składu zespołu do dzisiaj śpiewa Maria Macioszek i przybywające w ciągu następnych lat panie: Brygida Stanik, Trauta Gacka, Krystyna Kwosek, Dorota Gebauer, Anna Świerc, Izabela Hoffman, Marta Weber, Dorota Psyk, Katarzyna Weber. Od 2005 roku ich aranżerem i muzycznym instruktorem jest Andrzej Krawczyk, pracow-



nik Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzenu Wielkim. Ale to, że istnieją, że chce im się regularnie ćwiczyć repertuar, zawdzięczają swojej wielkiej pasji śpiewawczej, bez której, jak mówią, życie byłoby mniej ciekawe, a na pewno smut-

niejsze. Bo śpiew je łączy, każe ubrać się w tradycyjny śląski strój, wyjść z domu, pojechać na koncert do sąsiedniej wsi, ubarwić miejscową uroczystość. I poznać ludzi. Po to, żeby im przekazywać dobrą energię, radość, i nadzieję, że Bóg wszystkich kocha.

Dzięki pomocy miejscowych sponsorów i Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzenu Wielkim na swoje 35. urodziny zespół wydał kolejną płytę, z całkowicie nowym repertuarem, zatytułowaną „Chróściczanki. „Za młynem w sercu lasu...” uzupełnioną niewielkim informatorem z tekstami piosenek oraz fotografiami autorstwa Jerzego Stemplewskiego.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Parafia Podwyższenia Krzyża św. w Pokoju

Książęce korzenie

Parafię, erygowaną w 1903 roku, tworzy pięć miejscowości: Pokój, Krogulna, Krzywa Góra, Siedlice i Zieleniec.

Otoczony lasami Pokój, który w połowie XVIII w. został założony przez księcia Carla Christiana Erdmanna von Württemberg, miłośnika polowań, rozciąga się promiennie wokół ronda im. Jana Pawła II, które zadziwia swoim rozmiarem. Niedługo w jego centrum wznosił się zamek, najpierw drewniany, po pożarze murowany, dziś jednak nie ma po nim śladu, a obracając się na środku zielonej przestrzeni ronda, można zobaczyć dwie świątynie stojące po dwóch stronach idealnie na wprost siebie: starszą ewangelicką, i wybudowaną w latach 1907–1908 katolicką. – Obecny kościół wzniesiono, kiedy wcześniejsza świątynia okazała się za ciasna dla rosnącej liczby wiernych – opowiada ks. Krzysztof Rusinek, który będąc od 2 lat proboszczem w Pokoju, zgłębia historię zarówno parafii, jak i miejscowości. – Ciekawe informacje można znaleźć w dokumentach odkrytych w głowicy wieży, którą remontowano za czasów mojego poprzednika, ks. Kazimierza Balaka, m.in. o współpracy ludności katolickiej i ewangelickiej – wyjaśnia.

Jeden duszpasterz

Dziś parafię Podwyższenia Krzyża Świętego, oprócz Pokoju, w którym mieści się ponadstuletni, neobarokowy kościół parafialny, tworzą jeszcze cztery miejscowości: Krogulna, w której w 1995 r. wieloletni proboszcz ks. Jan Chwaliński wybudował z mieszkańcami kościół filialny pw. Matki Bożej Częstochowskiej, Zieleniec, Siedlice i Krzywa Góra. Łącznie około 2000 wiernych. W ostatnich latach w tej parafii było dwóch księży: proboszcz i wikary. Teraz ponownie posługuje tylko jeden. – Dlatego na początku musiałem na nowo ułożyć sprawy duszpasterskie – mówi ks. Krzysztof Rusinek. Codzienną Mszę św.



i nabożeństwa wielkopostne czy majowe odprawia w kościele parafialnym. – W Krogulnej jest Msza św. w każdą niedzielę i święta, a także raz w tygodniu, natomiast w kaplicach w Siedlicach i Krzywej Górze raz w miesiącu – wyjaśnia



ks. proboszcz. Również Msza św. szkolna skupia dzieci w kościele parafialnym. – Odprawiana jest w środę przed lekcjami, a po Mszy św. nauczyciele odprowadzają dzieci do szkoły – opowiada.

Życie parafialne

Parafię omadlają cztery różne różańcowe, a przy ołtarzu służy grupa ministrantów. – Są również ministrantki, ale chciałbym, by w przyszłości dla dziewcząt powstała grupa Dzieci Maryi, dlatego do Liturgicznej Służby Ołtarza przyjmuję tylko chłopców – mówi ks. Krzysztof Rusinek, dopowiadając, że bardzo aktywną wspólnotą jest 11-osobowy Parafialny Zespół Caritas, który cieszy się zaufaniem mieszkańców. – Zbierając fundusze na cele charytatywne, rozprawdają m.in. palmy wielkanocne czy świąteczne świece, a parafianie chętnie



Ks. proboszcz Krzysztof Rusinek

**PO LEWEJ: Kościół parafialny
NA DOLE: W ostatnim czasie
zadbano o cmentarz**

**PONIŻEJ PO LEWEJ:
W neobarokowym
wnętrzu wzrok przyciąga
witraż w prezbiterium,
przedstawiający
ukrzyżowanego Chrystusa**

w te akcje się włączają – opowiada. – Ludzie bardzo chętnie uczestniczą w pielgrzymkach. W ubiegłym roku w czasie Wielkiego Postu pojechaliśmy do Wambierzyc, a w tym roku wybieramy się do Gostynia. Pielgrzymowaliśmy również do Lichenia i Leśniowa, a dzieci pierwszokomunijne wraz z opiekunami były na dziękczynnej pielgrzymce na Górze św. Anny – opowiada ks. Krzysztof Rusinek, podkreślając, że swoją tradycję mają również wyjazdy do Turzy Śląskiej na Noce Pokuty.

Dbają o kościół i cmentarz

– Bardzo dobrze układa się współpraca z parafialną radą duszpasterską – podkreśla ks. Rusinek. – Wyremontowaliśmy zakrystię i budynek plebanii, a w kościele na ławkach i w prezbiterium zainstalowaliśmy maty grzewcze. W najbliższym czasie podejmujemy się budowy podjazdu dla niepełnosprawnych. Uporządkowany został także cmentarz – opowiada o podjętych działaniach. Na grobie budowniczego kościoła ks. M. Raczka położono nową płytę, ufundowaną przez parafian, a w miejscu masowego grobu mieszkańców, którzy zginęli z rąk żołnierzy radzieckich w styczniu 1945 r., stanął pomnik z tablicami po polsku i niemiecku, ufundowanymi przez Heimatkreis Karlsruhe z Niemiec. – Płyty z najstarszych, przedwojennych grobów przenieśliśmy do stworzonego lapidarium – mówi ks. Rusinek, dopowiadając, że opracoowany został również regulamin cmentarza. **Anna Kwaśnicka**

Spotkania rejonowe

MISJE. Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza zarówno członków Papieskich Dziel Misyjnych, jak i osoby w jakikolwiek sposób związane z misjami w swoich parafiach na kolejne wiosenne spotkania misyjne **17 marca** w Opolu (parafia Świętych Apostołów Piotra i Pawła) i **24 marca** w Kluczborku (parafia MB Wspomożenia Wiernych). Każde ze spotkań rozpocznie się o godz. 10.00, a zakończy ok. godz. 13.30.

Dni skupienia

LEŚNICA. Siostry służebniczki zapraszają **od 16 do 18 marca** dziewczęta z III klasy gimnazjum na dni skupienia w klasztorze w Leśnicy (ul. Klasztorna 2). Więcej informacji i zgłoszenia u s. M. Laurety i s. M. Edyty (tel. 514 347 268, e-mail: betania@sluzebniczki.pl).

Wykłady otwarte

OPOLE. 17 marca, godz. 17, aula Muzeum Diecezjalnego (ul. kard.

zaproszenia

Kominka 1a). Tematy: „Niekonwencjonalne metody leczenia – medyczna zagadka czy zagrożenie?” – Jolanta Wszolek, kierownik Pracowni Biologicznej Zastawki Serca, Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii im prof. Z. Religi w Zabrze, Medycyna alternatywna – alternatywa dla medycyny, okultyzm czy wiara zdesperowanych? – ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec.

IX Akademicka Droga Krzyżowa

Nysa. Franciszkańskie Duszpasterstwo Akademickie „Fraternia” przy parafii św. Elżbiety w Nysie organizuje **16 marca** IX Akademicką Drogę Krzyżową ulicami miasta. Początek o godz. 19.30 przy budynku głównym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej (ulica Chodowieckiego), skąd uczestnicy nabożeństwa przejdą ulicami: Teatralną, placem Kościelnym, Tkacką, Rynkiem Solnym, Kramarską, Miarki, Celną, Rynkiem, Sukienniczą, św. Piotra, Gierczaka, Bracką i wejdą do kościoła świętych Piotra i Pawła na adorację krzyża.



TERESA SIENKIEWICZ-WIS

Wielkopostne wykłady odbywają się w Muzeum Diecezjalnym

Rekolekcje dla pogubionych i nierdzewnych

W OPOLU, w Jezuickim Ośrodku Formacji i Kultury Xaverianum **od 25 do 27 marca** trwać będą akademickie rekolekcje wielkopostne pn. „Zimno. Letnio. Gorąco. Rekolekcje dla pogubionych i nierdzewnych”, które głosić będzie o. Dariusz Piórkowski SJ. **28 marca** odbędzie się Droga Krzyżowa w miasteczku akademickim.

Katolicka szkoła otwiera drzwi

DIECEZJALNE GIMNAZJUM I LICEUM HUMANISTYCZNE W NY-

SA zaprasza na „Dzień otwartych drzwi” **24 marca** w godz. od 10.00 do 13.00. Jak jest to w zwyczaju, najpierw szkoła zaprezentuje i odpowie na pytania ks. dyrektora Henryk Wolf. Potem będzie można zwiedzić budynek szkoły, dowiedzieć się o warunkach przyjęcia, zapoznać się z kadrą nauczycielską i programem nauczania, a także porozmawiać z kolegami, którzy już uczą się w gimnazjum albo w liceum. Jak wiadomo, szkoła jest placówką katolicką, prowadzoną przez Diecezję Opolską, a więcej informacji na jej temat można uzyskać w sekretariacie czynnym w godz. 8.00–15.00. Adres: ul. św. Piotra 1A, 48-300 Nysa, tel./fax 077/435-22-47, e-mail: szkola@opole.opoka.org.pl www.katolik.nysa.pl. ■

Sentymentalna podróż

Historia, pocztówki, ludzie

„Głuchołazy i okolice na dawnej pocztówce” – taki tytuł nosi najnowsza książka pasjonatów regionu.

Nie pierwszy to album poświęcony pięknym stronom

pogranicza głuchołaskiego czy, szerzej, nysko-jesenickiego. Pięknego i z historią sięgającą setek lat. Gdzie krajobraz spleta się z dziejami miasteczek i wiosek, kościołów i pałaców, restauracji i zajazdów, dworców i stacyjek, fabryk i kamieniołomów, szpitali i sanatoriów. Temat podjęli zamyślowani w urokach tego regionu mieszkańcy Głuchołaz Jerzy Kopaczyński i Mariusz

Migała. Obaj o zainteresowaniach wielostronnych. Pierwszy – historyk, numizmatyk, oficer policji. Drugi – fizjoterapeuta i doktor nauk humanistycznych, znawca lokalnej historii lecznictwa. Przygotowany przez nich album to historia regionu pisana opowieściami o poszczególnych miejscowościach. Tekst bez reprodukcji dawnych widokówek byłby martwy. A żyje. Pięknem i radością. Urokiem architektury – miejskiej, podgórskiej, przemysłowej. Wymową datowników świadczących o sprawności dawnej poczty. Dramatem kataklizmów z przeszłości. Spokojem uzdrowiska, którego teraz już nie ma. A szkoda. Czuje się pasję autorów. Jerzy Kopaczyński mówi: „Rodzina wywodzi się z dawnych ziem Rzeczypospolitej. Ale teraz



tu jest mój kraj, tu wyrosłem, to urodziły się moje dzieci”. A spotykamy się nie tylko w mieście, częściej na szczytach Biskupiej Kopy, skąd całe nyskie księstwo jak na dłoni widać. Może dzięki zapaleńcom te okolice znowu zakwitną, przyciągając

ludzi? Dawnych mieszkańców już tu nie ma. Powojenne przesiedlenia przewróciły wszystko do góry nogami. Ale obecni mieszkańcy powinni czuć się u siebie. Nie zapominając o historii. Autorzy albumu świadomi tego pomieścili tekst w dwóch językach – polskim i niemieckim. Zachęcają czytelników do gromadzenia starych pamiątek, bo „tylko na podstawie doświadczeń przeszłości możemy w pełni zrozumieć teraźniejszość i z nadzieją spoglądać w przyszłość”. Dlatego też społeczność gminy uhonorowała ich „Głuchołaską Kozą”. **th**

■ R E K L A M A ■



107,9 FM OPOLE

www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383